

Sygn. akt IC 302/14

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 lutego 2018 roku.

Sąd Okręgowy w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący : SSO Mariusz Bartnik

Protokolant: st. sekr. sąd. Aneta Graban

po rozpoznaniu w dniu 20 lutego 2018 roku w Gdańsku

na rozprawie

sprawy z powództwa P. B.

przeciwko (...) Spółce z o. o. w G.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę,

1) oddała powództwo w całości,

2) zasądza od powoda P. B. na rzecz pozwanego (...) Spółki z o. o. w G. kwotę 977 zł ( dziewięćset siedemdziesiąt siedem złotych ) tytułem kosztów zastępstwa procesowego .

## UZASADNIENIE

Powód P. B. wniósł przeciwko pozwanemu (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w G. (wydawcy dziennika pod nazwą "(...)") pozew, w którym domagał się nakazania pozwanemu zaniechania naruszeń dóbr osobistych powoda, poprzez usunięcie zamieszczonego na portalu internetowym (...) artykułu pod tytułem "(...)", znajdującego się pod adresem [http://\(...\)](http://(...)), ewentualnie o dokonanie anonimizacji w/w artykule poprzez:

- a. podanie imienia powoda oraz pierwszej litery nazwiska w całym artykule oraz w komentarzach użytkowników portalu (...), znajdujących się pod artykułem,
- b. usunięcie z artykułu oraz spod artykułu wszelkich informacji dotyczących nazwy prowadzonej przez powoda działalności gospodarczej oraz siedziby tejże działalności,
- c. usunięcie linka, znajdującego się w treści artykułu do artykułu znajdującego się na portalu (...) pt. „(...)”, znajdujących się pod adresem [http://\(...\)](http://(...)).

Ponadto zażądał zasądzenia od pozwanego na swoją rzecz kwoty 5.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w związku z naruszeniem jego dóbr osobistych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, a także zasądzenia kosztów procesu wg norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Powód wskazał, że w dniu 11 grudnia 2013 r. na portalu internetowym (...) pojawił się artykuł pt. "(...)", w którego treści widnieją dane osobowe powoda w kontekście prowadzonego przeciwko niemu postępowania przygotowawczego, prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową Gdańsk - Śródmieście w Gdańsku w sprawie o sygn. akt (...). Podkreślał, że prokurator nie zezwolił w trakcie przedmiotowego postępowania na ujawnienie danych osobowych powoda. W konsekwencji, zamieszczenie jego pełnego imienia i nazwiska oraz danych dotyczących prowadzonej przez niego

działalności gospodarczej (jej nazwy oraz adresu) w artykule prasowym oraz pod nim w czasie toczącego się postępowania przygotowawczego stanowiło naruszenie art. 13 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe. Ponadto artykuł w sposób jednoznaczny przypisuje powodowi oszustwo, mimo że w dniu publikacji powód nie był skazany prawomocnym wyrokiem. Podano w nim również nieprawdziwe informacje o powodzie na temat prowadzonej przez niego działalności gospodarczej oraz stopnia wywiązywania się przez niego ze zobowiązań wynikających z zawartych umów sprzedaż, sugerując, że prowadzi ją w sposób nieuczciwy, czym podważono wiarygodność i rzetelność powoda w stosunku do jego klientów. Tym samym doszło do naruszenia dóbr osobistych P. B.. Powód wskazywał również na krzywdę, jakiej doznał w wyniku publikacji, zaznaczając, że zaczął mieć problemy ze zdrowiem psychicznym i fizycznym, a także, że na skutek rozpowszechnienia informacji o toczącym się przeciwko niemu postępowaniu karnym, która dotarła do jego kontrahentów i rodziny, pogorszeniu uległy relacje zawodowe i osobiste z tymi osobami.

Pozwany (...) Sp. z o. o. w G. w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

Pozwany podnosił, że zarówno na etapie gromadzenia informacji, jak i podczas ich opracowywania dochowano dziennikarskiego wymogu staranności i rzetelności. Podkreślono, że informacje uzyskane od informatorów będących klientami sklepu internetowego (...) zostały potwierdzone informacjami uzyskanymi od rzeczników prasowych Wojewódzkiego Inspektora Inspekcji Handlowej w G. oraz Komendanta Miejskiego Policji w G., które stanowią wiarygodne źródło informacji. Zaznaczono, że temat podjęto na skutek wielokrotnych interwencji czytelników – klientów sklepu, którzy skarżyli się, że mimo zapłacenia przez nich ceny, zamówiony towar pozostawał niedostarczony. Z kolei w przypadku odstąpienia od umowy pojawiały się problemy z odzyskaniem zapłaconej gotówki. Podkreślono, że większość listów nie była anonimowa, a informatorzy podpisali się imieniem i nazwiskiem, co nie daje podstaw, by podważać ich wiarygodność. Zaznaczono też, że informacje zostały skonfrontowane ze stanowiskiem powoda, z którym skontaktował się autor artykułu, informując go o zamiarze jego opublikowania. Wskazano, że powód otrzymał listę pytań, na które udzielił odpowiedzi, zaś jego relacja została w całości przytoczona i przez niego autoryzowana, co wyklucza możliwość przeinaczenia jego wypowiedzi. Powód miał więc możliwość odparcia zarzutów stawianych przez czytelników, zaś sam artykuł nie może być uznany za stroniczy. Natomiast w nawiązaniu do artykułu z grudnia 2013 r. powód odmówił udzielenia komentarza w sprawie i notorycznie ignorował wszelkie próby kontaktu podejmowane ze strony redakcji. Autor publikacji ponowił zapytania do Inspekcji Handlowej oraz Policji, w związku z czym publikując materiał w grudniu 2013 r. dysponował aktualnymi danymi i informacjami w sprawie sklepu internetowego (...). Tym samym wyczerpał wszelkie możliwości wyjaśnienia sprawy. Zaznaczono też, że słowa o oszustwie, przytoczone w wypowiedziach czytelniczki, stanowią jej odpowiadający rzeczywistości opis własnej osobistej sytuacji, przypadek ten zaś nie pozostawał odosobniony. Wywodzono, że materiał jest prawdziwy, co wyłącza bezprawność, w tej zaś sytuacji oczywistym jest, że nie może godzić on w dobra osobiste powoda. Wskazano, że wydźwięk artykułu ma charakter bardziej interwencyjny jako że stanowi kontynuację artykułu opublikowanego w maju 2013 r. i miał na celu poinformowanie czytelników o stopniu zaawansowania postępowania toczącego się w (...) Prokuraturze w sprawie sklepu internetowego (...), a nie dywagowanie na temat zakończenia postępowania. To zaś, że powodowi przedstawiono zarzut popełnienia szeregu oszustw wynika z informacji policji. Pozwany wywodził też, że zakaz z art. 13 prawa prasowego nie rozciąga się na postępowanie przygotowawcze. Podkreślano, że publikacja kolejnego artykułu spowodowana była tym, że liczba interwencji czytelników dotyczących działalności sklepu internetowego nie zmalała po pierwszym z artykułów i w tym kontekście dowodzono, że publikacja stanowiła urzeczywistnienie prawa obywateli do rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej, jak również realizowała ważny interes społeczny. Wreszcie odnośnie zarzutu braku anonimizacji wskazano, że powód dokonując autoryzacji swojej wypowiedzi udzielonej autorowi materiału, sam wyraził zgodę na publikację jego danych osobowych. Natomiast informacje dotyczące sprawy sklepu internetowego (...) pozwana uzyskała od organów policji, które potwierdziły, że prowadzą postępowanie, co jest równoznaczne z udzieleniem zgody na publikację danych osobowych. Natomiast w zakresie publikacji danych dotyczących nazwy i siedziby działalności gospodarczej powoda wskazano, że zarzut ten nie znajduje podstaw w obowiązujących przepisach prawnych, tym bardziej, że dane osobowe zawarte w Centralnej

Ewidencji Działalności Gospodarczej są jawne, wobec czego nie podlegają przepisom ustawy o ochronie danych osobowych, a także, że wiąże się z działalnością publiczną powoda.

**Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

Pozwany (...) Sp. z o. o. z siedzibą w G. jest wydawcą dziennika pod nazwą „(...)”.

[okoliczno ść bezsporna]

P. B. od 1 września 2009 r. prowadzi działalność gospodarczą w zakresie sprzedaży detalicznej prowadzonej przez domy sprzedaży wysyłkowej lub internet. Pierwotnie prowadził on działalność pod adresem G. ul. (...) pod firmą (...), od 1 października 2013 r. zaś pod adresem G., ul. (...). Obecnie działalność tę prowadzi pod firmą(...).

[dow ód: wydruk z CEIDG k. 75-78]

W czasie prowadzenia przez powoda sklepu internetowego (...) wielokrotnie dochodziło do sytuacji, gdy klienci sklepu składali za pomocą Internetu zamówienie i nie otrzymywali zamówionego towaru, zaś po anulowaniu zamówienia za pomocą formularza udostępnionego przez sklep internetowy nie otrzymywali zwrotu pieniędzy wpłaconych tytułem ceny - mimo kontaktów telefonicznych i mailowych ze sklepem. Klienci ci często składali zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa oszustwa do organów ścigania.

[dow ód: zeznania świadków: K. S. – k. 391-392, M. H. k. 413-413v, M. C. – utrwalone na nośniku danych k. 451, A. M. – utrwalone na nośniku danych k. 475, T. B. – k. 489-491, A. T. – k. 511-511v, B. P. (1) – utrwalone na nośniku danych k. 563v, M. S. (2) – utrwalone na nośniku danych k. 624, B. S. - utrwalone na nośniku danych k. 631m G. B. –k. 687-689, A. O. k. 703-704, D. N. - utrwalone na nośniku danych 762, B. P. (2) k. 804]

Na skutek licznych informacji, kierowanych do redakcji portalu (...) przez jego czytelników, a dotyczących nieprawidłowości w działalności sklepu internetowego (...), którego właścicielem był powód, tematem tym w 2013 r. zainteresowali się dziennikarze tegoż portalu. W nadesłanych wiadomościach powtarzały się relacje, z których wynikało, że klienci zawierali transakcje we wskazanym sklepie, a następnie mimo zapłacenia ceny, towar pozostawał niedostarczony, ewentualnie, że mieli oni problemy z odzyskaniem zapłaconej gotówki w przypadku odstąpienia od umowy.

W celu potwierdzenia powyższych relacji , dziennikarka portalu zwróciła się do Policji oraz Inspekcji Handlowej w G..

W odpowiedzi na powyższe pismem z dnia 8 maja 2013 r. Rzecznik Prasowy Wojewódzkiego Inspektora Inspekcji Handlowej D. K. poinformował, że sklep (...) jest jedynie nazwą sklepu internetowego prowadzonego przez przedsiębiorcę (...). Wskazywał, że w roku 2012 do inspektoratu wpłynęły 22 wnioski o wszczęcie procedury mediacji, z czego 16 zakończyło się ugodą. Zaznaczał też, że możliwe było nawiązanie kontaktu z przedsiębiorcą, który wyrażał wolę polubownego załatwienia sporu i brał udział w postępowaniu mediacyjnym. Wskazywał, że w 2013 r. liczba wniosków zmniejszyła się – do kwietnia wpłynęło ich 7. Żaden z nich jednak nie został merytorycznie załatwiony, ponieważ przedsiębiorca nie wykazuje już woli polubownego rozstrzygnięcia sporu, a próby kontaktu pozostały bezskuteczne. Ceny wyrobów wahały się od ok. 150 zł do ok. 2000 zł.

W tym samym dniu tj. 8 maja 2013 r. uzyskano również komentarz rzecznika prasowego Komendanta Miejskiego Policji w G. mł. asp. A. S. (2). Poinformowano w nim, że przypadku sklepu internetowego (...) policjanci z O. od początku stycznia 2012 r. do dnia udzielenia informacji otrzymali kilkadziesiąt próśb o wykonanie czynności w ramach pomocy prawnych z jednostek Policji z całej Polski. W tym samym czasie do policji w G. zgłosiło się kilkudziesięciu klientów tego sklepu, którzy złożyli zawiadomienie dotyczące podejrzenia popełnienia przestępstwa oszustwa. W każdym z tych przypadków zawiadamiający wskazywali, że po wpłacie pieniędzy na konto tego sklepu nie otrzymali towaru lub nie dostawali zwrotu pieniędzy w przypadku braku zamówionego sprzętu. Wszystkie te sprawy zakończyły się zatwierdzoną przez prokuratora odmową wszczęcia postępowania lub jego umorzeniem z uwagi na to, że właściciel

sklepu wszystkim tym osobom zwrócił pieniądze za zamówiony towar lub przesłał zamawiany towar. Do każdej ze zgłoszonych spraw właściciel tego sklepu był przesłuchiwany.

[dowód: korespondencja mailowa k. 73-74, 79-80, k. 81, pismo z 8.05.2013 r. k. 82-85, korespondencja k. 102-105, k. 129-130, k. 134, k. 137, 140, zeznania E. M. – utrwalone na nośniku danych k. 586]

Autorka publikacji skontaktowała się także z samym powodem, informując go telefonicznie o zamiarze publikacji artykułu. Następnie przesłała powodowi treść pytań, na które ten udzielił odpowiedzi.

[dowód: wydruk korespondencji mailowej k. 67-71, zeznania E. M. – utrwalone na nośniku danych k. 586]

W dniu 14 maja 2013 r. na portalu internetowym (...) ukazał się artykuł autorstwa E. M. pod tytułem „(...)”.

W treści publikacji poinformowano, że do redakcji portalu zgłosili się czytelnicy, którzy czuli się oszukani przez sklep internetowy (...), sprzedający akcesoria dziecięce. Wskazano, że zamówili towar, przelali pieniądze, ale nie doczekali się realizacji zlecenia ani zwrotu wypłaconej należności. Podano, że właściciel sklepu początkowo zaprzeczał, ale po interwencji dziennikarzy zobowiązał się do uregulowania zaległych spraw.

W dalszej części artykułu opisano działalność sklepu internetowego (...) z siedzibą w G. i zaznaczono, że sprawa nieprawidłowości w jego działaniu ciągnie się od 2012 r. i jest znana policji, Inspekcji Handlowej oraz (...) prokuraturze, do której trafiło wiele zgłoszeń i wniosków oskarżających firmę o oszustwo. Następnie przytoczono wypowiedzi trzech klientów sklepu: pana M., A. B. oraz J. W., którzy opisali okoliczności związane z realizacją ich zamówień, podając, iż nie otrzymali ani zamówionych przez siebie towarów ani też zwrotu pieniędzy. Dwóch z nich wskazało też, że sprawę przekazali na policję czy do Inspekcji Handlowej.

Autorka publikacji poinformowała, że sprawa sklepu pojawiła się na kilku forach dyskusyjnych, a doniesienia czytelników potwierdzili zarówno policja jak i pracownicy Inspekcji Handlowej. W dalszej części zacytowano wypowiedź rzecznika prasowego Komendy Miejskiej Policji w G. A. S. (2), że w przypadku tego sklepu internetowego policjanci z O. od początku stycznia 2012 r. do dnia wypowiedzi otrzymali kilkadziesiąt zgłoszeń z całej Polski, a także, że wszystkie te sprawy zakończyły się odmową wszczęcia postępowania lub jego umorzeniem z uwagi na to, że właściciel sklepu ostatecznie zwrócił wszystkim poszkodowanym pieniądze za zamówiony towar.

Następnie w artykule poinformowano, że do Wojewódzkiego Inspektora Inspekcji Handlowej w 2012 r. wpłynęły 22 wnioski o wszczęcie procedury porozumienia. Ceny wyrobów, o które ubiegali się poszkodowani, wahały się w granicach od 150 zł do 2000 zł. Przytoczono wypowiedź D. K. – rzecznika prasowego Wojewódzkiego Inspektora Inspekcji Handlowej w G., który podał, że po myśli konsumentów rozstrzygnięto 16 spraw. W pozostałych przypadkach nie doszło do ugodowego porozumienia. Zaznaczano, że początkowo było możliwe nawiązanie kontaktu z przedsiębiorcą. Natomiast w roku 2013 r. od stycznia do kwietnia wpłynęło siedem wniosków, z których żaden nie został załatwiony. Rzecznik tłumaczył, że w odróżnieniu od sytuacji z ubiegłego roku, przedsiębiorca nie wykazuje woli polubownego rozstrzygnięcia sporu, a podejmowane przez Inspektora próby nawiązania kontaktu są bezskuteczne.

W dalszej części publikacji wskazano, że interwencja policji i inspekcji sprawiła, że właściciel sklepu, P. B., zaczął regulować zaległości swoich klientów. Podano informację, że w zeszłym tygodniu wciąż miał na koncie 11 zleceń od klientów, którzy nie dostali zwrotu pieniędzy ani towaru, jednakże w rozmowie z portalem zobowiązał się on, że wszystkie należności ureguluje do poniedziałku 13 maja. Zaznaczono, że po sprawdzeniu, czy rozliczył się z obietnic, szef sklepu oświadczył, że rozliczył się z czterech należności, inspekcja handlowa potwierdziła, że rozliczył się z dwóch, zaś kolejnych dwóch zobowiązał rozliczyć się 14 maja.

Pod treścią artykułu opublikowano autoryzowaną rozmowę z powodem P. B., wskazując, że jest on szefem sklepu (...). W rozmowie tej powód ustosunkowywał się do całej sprawy i podniesionych zarzutów i tłumaczył, w jaki sposób działa prowadzony przez niego sklep i z czego mogą wynikać ewentualne opóźnienia w realizacji zamówień. Przyznał w niej m. in., że mogą się zdarzyć sytuacje, że towar się opóźnia, gdyż wpływ na to ma wiele czynników, zaznaczał jednak, że

w każdym przypadku, gdy klient zgłaszał, że przesyłka nie dotarła, podejmuje on interwencję u dostawcy lub w firmie kurierskiej. Podkreślał też, że nie jest prawdą, jakoby klienci sklepu nie otrzymywali zwrotów, a gdy nastąpiło to z opóźnieniem, klientom wypłacano odsetki. Powód był pytany o opinie niezadowolonych klientów, a także o działania podejmowane przez policję, prokuraturę oraz Inspekcję Handlową, a także deklarował załatwienie spraw, które nie zostały zamknięte w sposób satysfakcjonujący klienta.

[dowód: treść artykułu „(...)” z dnia 14.05.2013 r. – wydruk ze strony internetowej (...) k. 25-26, wydruk maila k. 70-71, zeznania E. M. – utrwalone na nośniku danych k. 586]

Po publikacji artykułu do redakcji pozwanego nadal wpływały listy od czytelników proszących o interwencję w sprawie sklepu prowadzonego przez powoda, w których opisywali oni kolejne problemy z realizacją zamówień. Niektóre z tych osób zgłaszały się również do organów ścigania zawiadamiając o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, a także do instytucji państwowych np. inspekcji handlowej z prośbą o pomoc.

[dowód: korespondencja k. 88-101, k. 106-107, k. 111-121, k. 131-133, k. 135-136, k. 141-146, zeznania E. M. – utrwalone na nośniku danych k. 586]]

W wyniku zawiadomień dotyczących działań powoda Prokuratura Rejonowa Gdańsk – Śródmieście w Gdańsku wszczęła postępowanie pod sygn. akt (...).

[dowód: informacja k. 162]

Autorka publikacji E. M. ponownie zwróciła się o komentarz do rzecznika prasowego Wojewódzkiego Inspektora Inspekcji Handlowej w G. – w odpowiedzi z dnia 10 grudnia 2013 r. rzecznik W. K. poinformował, że do inspektoratu wpływają pisma od konsumentów dotyczące realizacji zawartych na odległość umów przez przedsiębiorcę P. B., prowadzącego działalność pod firmą (...), ul. (...) (sklep internetowy (...)), obecnie po zmianie we wpisie firmy (...) P. B. ul. (...) G.. Łączna wartość kwot wskazanych przez konsumentów od dnia 2 maja 2013 r. wyniosła 23.864,95 zł. Do tego dnia wpłynęło do Inspektora łącznie 31 wniosków i pism o wszczęcie procedury mediacji. W okresie od 2 maja 2013 r. 9 postępowań zostało zakończonych pozytywnie poprzez zwrot pieniędzy albo towarów konsumentom, 11 nie doprowadziło do polubownego zakończenia, 11 jest w toku. Ponadto rzecznik poinformował, że organ Inspekcji Handlowej w dniu 18 listopada 2013 r. skierował do Prokuratury Rejonowej Gdańsk – Śródmieście zawiadomienie o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa z art. 286 § 1 kk na szkodę 10 konsumentów. Natomiast zawiadomienie z dnia 31 maja 2013 r. zostało umorzone. Do pisma załączono również wyciągi z Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej RP.

Ponownie zwrócono się również o wypowiedź na temat działalności sklepu do rzecznika prasowego Komendanta Miejskiego Policji w G.. Sierż. sztab. L. R. w dniu 9 grudnia 2013 r. potwierdziła, że policjanci z O. prowadzą dochodzenie dotyczące sklepu internetowego (...). Podała, że w samym październiku zgłosiło się 25 pokrzywdzonych, zaś zebrany materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie właścicielowi sklepu zarzutu szeregu oszustw na szkodę ww. pokrzywdzonych, które popełnił w okresie od grudnia 2012 roku. Podała też informację, że zarzuty usłyszał on w dniu 30 października i w tym samym dniu został przesłuchany. Nie wykluczyła również, że podejrzany usłyszy kolejne zarzuty w sprawie, bowiem poszkodowani cały czas zgłaszają się do komisariatu. Na chwilę obecną zgłosiło się 47 osób pokrzywdzonych. W mailu zawarła też prośbę, że jeżeli ktokolwiek czuje się oszukany działalnością tego sklepu, powinien zgłosić się do najbliższej jednostki policji i zgłosić stosowne zawiadomienie o przestępstwie.

[dowód: wydruk korespondencji mailowej k. 72-73, k. 86-87, zeznania E. M. – utrwalone na nośniku danych k. 586]

E. M. starała się też nawiązać kontakt z powodem – tym razem jednak bezskutecznie.

[dowód: zeznania E. M. – utrwalone na nośniku danych k. 586]

W dniu 11 grudnia 2013 r. na portalu internetowym (...) opublikowano artykuł pt. „(...)” autorstwa E. M..

W jego treści wskazano, iż powstał on w wyniku kolejnej interwencji czytelników, którzy czuli się oszukani przez sklep internetowy (...), którzy zamówili towar, przelali pieniądze, ale nie doczekali się ani realizacji zlecenia ani zwrotu wpłaconej należności. Wskazano, iż sklep wciąż działa, mimo długów, jakie rosną na koncie jego właściciela. Odwołano się do poprzedniej publikacji na temat sklepu internetowego (...) z siedzibą w G. z maja 2013 r. i podano, że po artykule właściciel sklepu – P. B. uregulował część zaległych spraw, jednakże sukcesywnie narastały nowe. Wskazano, że na policję i do Inspekcji Handlowej trafiło wiele nowych wniosków oskarżających firmę o oszustwo, a także spiętrzyły się listy czytelników (...).

Następnie przytoczono dwie wypowiedzi osób, które czuły się oszukane przez działalność sklepu (...), w związku z tym, że zapłaciły za złożone zamówienia i nie otrzymały ani towaru ani zwrotu pieniędzy, a które opisały swój przypadek i wyraziły opinię, że zostały oszukane, a także iż sklep traktuje swoich klientów w sposób „karygodny”. Podano też informację, że P. B. czyli właściciel sklepu odmówił udzielenia komentarza w tej sprawie. Kolejno zacytowano wypowiedź W. K. p.o. rzecznika prasowego Wojewódzkiego Inspektora Inspekcji Handlowej w G., w której podał on informację, że wciąż napływają pisma konsumentów, dotyczące realizacji zawartych umów na odległość przez przedsiębiorcę P. B., działającego pod firmą (...), która we wrześniu zmieniła we wpisie nazwę na (...). Podawał on, że od 2 maja 2013 r. wpłynęło łącznie 31 pism i wniosków o wszczęcie procedury mediacji, a wartość wskazanych przez konsumentów kwot wyniosła łącznie 23.864,95 zł.

Następnie podano informację na temat działań służb państwowych w sprawie, wskazując, że Inspekcja Handlowa skierowała już zawiadomienie o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa do Prokuratury Rejonowej Gdańsk – Śródmieście w Gdańsku na szkodę 10 konsumentów, zaś policjanci z O. prowadzą dochodzenie dotyczące sklepu (...). Kolejno przytoczono wypowiedź rzecznika Komendanta Miejskiego Policji w G. L. R., która podała, że w październiku 2013 r. zgłosiło się do policji 25 pokrzywdzonych, a zebrany materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie właścicielowi sklepu zarzutu szeregu oszustw. Nie wykluczyła również, że podejrzanemu zostaną przedstawione kolejne zarzuty, bowiem poszkodowani cały czas zgłaszają się do komisariatu.

W końcowej treści artykułu przypomniano, że sklep (...) specjalizuje się w sprzedaży akcesoriów dziecięcych, a także rzeczy niezbędnych dla mam oraz że od września 2013 r. firma zmieniła nazwę we wpisie CEiIDG z (...) na (...). Zaapelowano też, że jeżeli ktokolwiek czuje się oszukany przez właściciela (...) sklepu internetowego, powinien zgłosić swoją sprawę do Wojewódzkiego Inspektora Inspekcji Handlowej w G. oraz zawiadomić o podejrzeniu popełnienia przestępstwa najbliższą jednostką policji. Po podpisie autora podano również adres firmy (...): ul. (...) G..

[dowód: treść artykułu „(...)” z 11.12.2013 r. k. 17-17v, zeznania E. M. – utrwalone na nośniku danych k. 586]

W dniu 12 grudnia 2013 r. powód skierował do pozwanego wezwanie do zaprzestania naruszenia dóbr osobistych poprzez natychmiastowe usunięcie powyższego artykułu, jak również jego usunięcie z działu „(...)” oraz wskazanych w piśmie postów użytkowników portalu (...). Pismo to doręczono skutecznie pozwanemu w dniu 13 grudnia 2013 r.

[dowód: wezwanie z dnia 12.12.2013 r. k. 18-21, zpo k. 22]

W odpowiedzi z dnia 17 grudnia 2013 r. pozwany poinformował, że artykuł oraz opinie użytkowników zostały przeniesione do działu (...), a także, że spośród wskazanych w piśmie opinii użytkowników zablokowane zostały dwa z nich autorstwa użytkownika (...) z dnia 19.05.2013 r. godz. 23.10 (do artykułu „(...)”) oraz autorstwa użytkownika (...) z dnia 11.12.2013 r. oraz użytkownika (...) z dnia 11.12.2013 r. do artykułu „(...)”. Pozostałe opinie użytkowników zostały zmoderowane bądź pozostawione bez zmian, ponieważ w obecnej postaci mieszczą się w granicach konstruktywnej krytyki, nie są wulgarne ani obraźliwe.

[dowód: pismo z dnia 17.12.2013 r. k. 23]

W okresie od 1 stycznia 2012 r. do 24 października 2014 r. do Wojewódzkiego Inspektoratu Inspekcji Handlowej w G. wpłynęły 93 sprawy – skargi/wnioski o wszczęcie procedury mediacji zmierzającej do polubownego zakończenia sporu cywilnoprawnego między konsumentem a przedsiębiorcą, dotyczące działalności P. B. – dawniej (...), ul. (...)

G., obecnie (...) ul. (...) G.. Postępowania mediacyjne były podejmowane w związku z brakiem realizacji przez ww. przedsiębiorcę zamówień, złożonych przez stronę internetową (...) na rzecz konsumentów. Niektóre z tych spraw przekazano do prokuratury w związku z podejrzeniem popełnienia przestępstwa z art. 286 kk.

[dowód: informacja WIIH k. 228-229, załącznik k. 230]

W sprawie (...) w dniu 30 czerwca 2014 r. skierowano do Sądu Rejonowego Gdańsk – Południe w Gdańsku akt oskarżenia przeciwko powodowi P. B. o popełnienie szeregu przestępstw z art. 286 § 1 k.k.

Sprawę zarejestrowano pod sygn. akt II K 865/14.

[dowód: informacja k. 162, akt oskarżenia z 25.06.2014 r. – kopia k. 163-218]

### ***Sąd zważył, co następuje:***

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie. W szczególności Sąd oparł się na dokumentach złożonych do akt postępowania, zwłaszcza wydrukach artykułu zamieszczonego na portalu (...), z którego publikacji powód wywodził swoje żądania, a także artykułu z maja 2013 r., który ukazał się w związku z działalnością powoda P. B. jako właściciela sklepu internetowego (...) oraz rozmowy z nim przeprowadzonej. Dodatkowo Sąd uwzględnił treść korespondencji prowadzonej przez autorkę publikacji z Inspekcją Handlową oraz organami ścigania, a także korespondencję napływającą od czytelników portalu (...), w której informowali oni pozwaną o nagannych działaniach powoda oraz wskazywali na konieczność zajęcia się tym tematem, a nadto stanowiącą reakcją na artykuły dotyczące działalności sklepu (...). Sąd miał na uwadze, że w żaden sposób nie kwestionowano autentyczności któregośkolwiek z tych dokumentów, wobec czego uznał, że w tej sytuacji mogły one stanowić podstawę wiarygodnych ustaleń faktycznych.

Ustalenia w zakresie stanu faktycznego poczyniono również w oparciu o zeznania przesłuchanych w sprawie świadków – klientów poszkodowanych przez sklep (...): K. S., M. H., M. C., A. M., T. B., A. T., B. P. (1), M. S. (2), B. S., G. B., A. O., D. N. i B. P. (2). Sąd uznał ich zeznania w całości za wiarygodne, mając na uwadze spójność relacji przedstawianej przez wymienione osoby. Wszyscy oni opisywali ten sam mechanizm działania sklepu internetowego, wskazując, że zamawiali oni towary przez stronę internetową sklepu, po czym nie otrzymywali zamówionego towaru. Natomiast w przypadku rezygnacji z zamówienia i odstąpienia od umowy, nie zwracano im wpłaconych tytułem ceny pieniędzy. Sąd miał na uwadze, że wymienieni świadkowie byli osobami obcymi nie tylko dla stron, ale i dla siebie, pochodzili z różnych stron Polski. W tym bowiem kontekście spójność ich relacji tym bardziej potwierdzała prawdziwość przedstawianych przez nich okoliczności, w których opisywali oni działalność firmy powoda. Powyższe korespondowało zresztą z treścią pozostałego materiału dowodowego w postaci korespondencji kierowanej do pozwanego, w której czytelnicy podawali identyczne fakty dotyczące transakcji zawieranych przez nich samych, a także wydruków wiadomości e-mail otrzymywanych od rzeczników prasowych Wojewódzkiego Inspektora Inspekcji Handlowej w G. oraz Komendanta Miejskiego Policji w G.. Wreszcie zeznania te znalazły potwierdzenie w treści aktu oskarżenia skierowanego przeciwko P. B., w którym oskarżono go o popełnienie szeregu przestępstw z art. 286 § 1 k.k.

W powyższe wpisały się w pełni zeznania autorki publikacji, E. M., która wyjaśniała, że zainteresowała się tematem działalności sklepu (...) właśnie na skutek licznych informacji od czytelników i próśb o interwencję. Podawała ona też, w jaki sposób dążyła do ich weryfikacji, wskazując na kontakty z rzecznikami prasowymi organów ścigania czy też Inspekcji Handlowej, a także na podejmowane próby kontaktu z samym powodem, które przynajmniej w pierwszej fazie dały efekt w postaci wywiadu z P. B.. Treść korespondencji potwierdziła też jej słowa o tym, że mimo zamieszczenia pierwszego artykułu prasowego w maju 2013 r. czytelnicy nadal skarżyli się na sklep internetowy powoda i na to, że cały czas dochodziło do nieprawidłowości w jego działaniu. To zaś potwierdzili ponownie rzecznicy prasowi ww. instytucji państwowych, z którymi świadek prowadziła korespondencję, uzyskując bieżące informacje. W tej sytuacji Sąd uznał, że zeznania świadka, jako korespondujące w pełni z powyższym materiałem dowodowym, a przy tym uzupełniające go, muszą być ocenione jako wiarygodne i prawdziwe.

Sąd natomiast jako niewiarygodne ocenił zeznania Z. B. – żony powoda oraz G. N. – matki powoda. Sąd miał bowiem na względzie więzy rodzinne łączące świadków ze stroną, które sprawiały, że osoby te w żaden sposób nie mogły być uznane za obiektywne źródło informacji. Zresztą słowa Z. B., jakoby jej mąż nikogo nie oszukał, stoją w oczywistej sprzeczności z pozostałym zebraniem w sprawie materiałem dowodowym, z którego wynikają wnioski wręcz przeciwne. Sąd miał też na uwadze, że zarówno żona powoda, jak i jego matka, zeznawały głównie na okoliczności związane z krzywdą, jaką na skutek publikacji artykułu z grudnia 2013 r. miał doznać powód – obie opisywały, że powyższe miało negatywny wpływ na zdrowie powoda, a także na kontakty z rodziną oraz ludźmi z otoczenia P. B.. Powyższe kwestie ostatecznie były jednak bez znaczenia wobec przyjętego przez Sąd rozstrzygnięcia i ustalenia, że wobec działania w interesie społecznym, nie sposób mówić o bezprawnym działaniu pozwanego ( o czym poniżej) . Tym samym bowiem kwestia ewentualnej krzywdy i jej rozmiaru pozostawała poza rozważaniami merytorycznymi w sprawie. Podobnie jako nie mające znaczenia dla rozstrzygnięcia Sąd ocenił również zeznania P. J. – znajomego powoda, który także odnosił się w nich przede wszystkim do tego, w jaki sposób publikacja artykułu wpłynęła na dalszą działalność powoda jako przedsiębiorcy, a także jaki wydźwięk wywarła ona wśród ich znajomych.

Z kolei zeznania świadka K. K. pozbawione są znaczenia dowodowego w sprawie z tego względu, że świadek, poza faktem, że kilka lat wcześniej leczył powoda w (...) Centrum (...), nie pamiętał żadnych okoliczności związanych z jego osobą czy też jego stanem zdrowia. Świadek jedynie ogólnie wypowiadał się na temat chorób nowotworowych i wpływu stresu na powyższe, wyrażając swój pogląd, iż wydaje mu się mało prawdopodobne, by stres mógł wywołać napady padaczkowe – co było podnoszone przez stronę powodową w treści pozwu. Ostatecznie jednak twierdzenia te nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia merytorycznego w sprawie.

W ocenie Sądu powództwo wniesione przez powoda nie zasługuje na uwzględnienie.

Mając na uwadze treść zgłoszonych roszczeń, Sąd za podstawę swoich rozważań merytorycznych w sprawie przyjął przepisy art. 23 kc i art. 24 k.c., odnoszące się do kwestii ochrony dóbr osobistych. Zgodnie bowiem z art. 37 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. - Prawo prasowe (Dz. U. z 1984 r. Nr 5, poz. 24 z późn. zm.; dalej jako prawo prasowe), do odpowiedzialności za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego stosuje się zasady ogólne, chyba że ustawa stanowi inaczej. Z mocy natomiast art. 38 ust. 1 prawa prasowego, odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego ponoszą autor, redaktor lub inna osoba, którzy spowodowali opublikowanie tego materiału; nie wyłącza to odpowiedzialności wydawcy.

Art. 23 k.c. ustanawia generalną zasadę, że dobra osobiste człowieka, wymienione w tym przepisie jedynie przykładowo, pozostają pod ochroną prawa cywilnego, niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Należy wskazać, że kodeks cywilny nie zawiera definicji dóbr osobistych, zaś w art. 23 k.c. stwierdza jedynie, że dobrami osobistymi człowieka są w szczególności wymienione w nim przykładowo dobra. Natomiast w orzecznictwie wskazuje się, że ogólnie dobra osobiste można zdefiniować jako pewne wartości niematerialne łączące się ściśle, na gruncie rozpoznawanej sprawy, z osobą powoda. Powstają one z chwilą narodzin człowieka i gasną z jego śmiercią. Są to prawa niezbywalne, o charakterze podmiotowym, służące do ochrony, co oznacza, że każdy może żądać, aby jego dobra osobiste nie były naruszane.

Naruszenie lub zagrożenie naruszenia dóbr osobistych daje podstawę do poszukiwania ochrony za pomocą roszczeń przewidzianych w ustawie. Zgodnie z art. 24 k.c., osoba, której owe dobra zostały zagrożone lub naruszone może żądać zaniechania tego działania, a w razie dokonanego naruszenia – żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności złożyła oświadczenie w odpowiedniej treści i formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może ona również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Natomiast § 2 tego artykułu stanowi, iż jeżeli wskutek naruszenia dobra osobistego została wyrządzona szkoda majątkowa, poszkodowany może żądać jej naprawienia na zasadach ogólnych.

Zaznaczyć należy, iż przesłanką konieczną dla uzyskania ochrony naruszonych dóbr osobistych jest bezprawność działania naruszającego te dobra – co wynika jednoznacznie z treści przywołanego wyżej przepisu. Jednocześnie



ustawodawca w sposób szczególnie ukształtował ciężar dowodowy w procesie o ochronę dóbr osobistych, wprowadzając zasadę domniemania bezprawności naruszeń tych dóbr. W związku z tym poszkodowany musi jedynie określić, w jakich swoich odczuciach ewentualnie, w jakich konkretnie prawem przewidzianych dobrach osobistych został dotknięty zachowaniem sprawcy oraz na czym polega naruszenie tej jego sfery przeżyć. Przy ocenie, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, decydujące znaczenie ma jednak nie subiektywne odczucie danej osoby, ale to, jaką reakcję wywołuje naruszenie w racjonalnym społecznym odbiorze. Należy więc przyjmować koncepcję obiektywną naruszenia dobra osobistego w kontekście całokształtu okoliczności sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 października 2001r., V CKN 195/01, LEX nr 53107). Sąd powinien więc rozważyć, czy typowa, przeciętna osoba na miejscu pokrzywdzonego uznałaby określone działanie za naruszenie dobra osobistego oraz czy w odczuciu społecznym określone zachowanie zakwalifikowane może być jako naruszające dobra osobiste (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4.04.2001 r., III CKN 323/00). Podobnie wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 marca 1997 r. (III CKN 33/97, OSNC z 1997 r. Nr 6-7, poz. 93), orzekając, że ocena, czy nastąpiło naruszenie dobra osobistego, jakim jest stan uczuć, godność osobista i nietykalność cielesna (art. 24 § 1 kc) nie może być dokonana według miary indywidualnej wrażliwości zainteresowanego.

Poszkodowany nie musi natomiast wykazywać, że działanie sprawcy było bezprawne, przy czym bezprawność rozumieć należy jako zachowanie sprzeczne z normami prawa lub z zasadami współżycia społecznego, bez względu na winę, a nawet świadomość sprawcy. Art. 24 k.c. statuuje bowiem domniemanie bezprawności działania sprawcy naruszenia dobra osobistego. Każde więc naruszenie lub zagrożenie dobra osobistego należy wstępnie zakwalifikować jako bezprawne. To pozwany ma obowiązek wykazać istnienie okoliczności usprawiedliwiających to działanie, a więc wyłączających bezprawność. Przyjmuje się, że za bezprawne uważa się każde działanie naruszające dobra osobiste, jeżeli nie zachodzi żadna ze szczególnych okoliczności usprawiedliwiających je. W orzecznictwie wskazuje się, że za okoliczności takie uznaje się na ogół: działanie w ramach porządku prawnego tj. działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa, wykonywanie prawa podmiotowego, zgodę pokrzywdzonego (z zastrzeżeniem jednakże uchylenia jej skuteczności w niektórych przypadkach) oraz działanie w obronie uzasadnionego interesu (tak za orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 19.10.1989 r. II CR 419/89 OSP 11-12/90 poz. 377).

Powód wywodził swoje roszczenia zgłoszone w niniejszej sprawie z treści artykułu zamieszczonego na portalu (...) pt. „(...)”. Wskazywał, że zarzucono mu w nim popełnienie szeregu oszustw, mimo że w dniu publikacji nie był skazany prawomocnym wyrokiem za popełnienie takiego przestępstwa. Podano w nim również nieprawdziwe informacje na temat prowadzonej przez niego działalności gospodarczej, sugerując, że prowadzi ją w sposób nieuczciwy, czym podważono jego wiarygodność i rzetelność w stosunku do klientów. Powyższe w powiązaniu z faktem, iż w publikacji ujawniono jego dane osobowe spowodowało, że doszło do naruszenia jego dóbr osobistych w postaci dobrego imienia i godności.

Analiza samej treści artykułu opublikowanego przez pozwanego w dniu 11 grudnia 2013 r. prowadzi do wniosku, że istotnie informacje w nim zawarte naruszają dobra osobiste powoda w postaci jego dobrego imienia czy godności (reputacji) rozumianej jako poczucie własnej wartości, przekonanie o swoim moralnym i etycznym nieposzlakowaniu, czego odbiciem jest pozytywne ustosunkowanie się innych ludzi do wartości osobistej i społecznej określonej jednostki. W publikacji opisano bowiem działalność powoda jako przedsiębiorcy, wskazując na liczne nieprawidłowości, do jakich miało dochodzić w zakresie niewywiązywania się przez niego z umów zawartych z klientami prowadzonego przez niego sklepu internetowego. Odwoływano się do interwencji czytelników, którzy czuli się oszukani przez sklep (...) i podawano, że klienci ci bądź mieli problemy z otrzymaniem zamówionego towaru bądź też odzyskaniem pieniędzy wpłaconych tytułem ceny po odstąpieniu przez nich od umowy. Oczywistym jest, że posądzenie o takie zachowania osoby, która prowadzi sklep internetowy, stanowi samo w sobie naruszenie dobrego imienia tej osoby i to nie tylko jako osoby fizycznej, ale także jako przedsiębiorcy, którego działalność zwłaszcza w przypadku sprzedaży prowadzonej drogą internetową, opierać się musi na dobrej opinii, zaufaniu, przekonaniu o jej rzetelności i wiarygodności. W tym więc kontekście sporna publikacja stawia kompetencje powoda oraz cechy charakteru istotne dla prowadzonej przez niego pracy zawodowej w negatywnym świetle. Z uwagi zaś na to, że

podano dane osobowe powoda, a także dane prowadzonej przez niego firmy, powiązanie oskarżeń z konkretną osobą i konkretnym sklepem było oczywiste.

W tym kontekście powód zarzucał też naruszenie przepisu art. 13 ust. 2 prawa prasowego, zgodnie z którym nie wolno publikować w prasie danych osobowych i wizerunku osób, przeciwko którym toczy się postępowanie przygotowawcze lub sądowe, jak również danych osobowych i wizerunku świadków, pokrzywdzonych i poszkodowanych, chyba że osoby te wyrażą na to zgodę. Przyjmuje się, że zakaz ten ma na celu ochronę oskarżonego (podejrzanego) w sprawie karnej przed napiętnowaniem w opinii publicznej w warunkach, gdy do chwili wydania prawomocnego skazującego wyroku chroni go konstytucyjna zasada domniemania niewinności. Podanie danych osobowych oskarżonego w środkach masowego przekazu może narazić go bowiem na utratę dobrego imienia, zanim jeszcze postępowanie karne się zakończy. Określenie danych osobowych zawiera z kolei art. 6 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (tekst jedn.: Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926 z późn. zm.)- za dane osobowe uważa się wszelkie informacje, dotyczące zidentyfikowanej lub możliwej do zidentyfikowania osoby fizycznej. Identyfikacja osoby jest możliwa, jeżeli jej tożsamość można określić bezpośrednio lub pośrednio, w szczególności przez powołanie się na numer identyfikacyjny (Pesel, NIP) albo jeden lub kilka specyficznych czynników określających jej cechy fizyczne, fizjologiczne, umysłowe, ekonomiczne, kulturowe lub społeczne. Informacji nie uważa się za umożliwiającą określenie tożsamości osoby, jeżeli wymagałaby ona nadmiernych kosztów, czasu lub działań. Do danych chronionych należą nie tylko informacje o imieniu i nazwisku, dacie i miejscu urodzenia czy miejscu zamieszkania, lecz także inne informacje dotyczące np. stosunków rodzinnych, wykonywanego zawodu czy miejsca pracy, pełnionej funkcji lub zajmowanego stanowiska, które umożliwiają identyfikację osoby w danym środowisku (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2003 r., IV CKN 191/01, L EX nr 424237 i z dnia 6 grudnia 1990 r., I CR 575/90, OSP 1991, Nr 10, poz. 214).

W powyższym kontekście zważyć należy, że okoliczności przedstawione przez powoda o ujawnieniu jego danych osobowych w spornym artykule potwierdza treść publikacji załączona do pozwu - w wydruku artykułu ze strony internetowej (...) zawarte są informacje o imieniu i nazwisku powoda, nazwie i siedzibie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej. Dane o imieniu i nazwisku powoda zawiera również artykuł "(...)", do którego - jak wskazuje powód - odsyła link znajdujący się w treści spornej publikacji. Sąd w związku z tym wskazuje, że podmiot zamierzający dokonać publikacji nie ma własnego, samodzielnego uprawnienia do oceny, że publikacja danych osobowych osoby, przeciwko której toczy się postępowanie karne, jest dopuszczalna ze względu na interes społeczny i winien uzyskać w tym celu zezwolenie sądu bądź prokuratury (por. wyrok Sądu Najwyższego z 18 marca 2008 r., IV CSK 474/07, niepubl). Oceniając jednak okoliczności sprawy niniejszej Sąd miał na uwadze, że treść załączonych do akt komentarzy rzecznika prasowego Komendy Miejskiej Policji wskazuje, że to właśnie rzecznik policji przekazał pozwanemu informację o tym, że przeciwko właścicielowi sklepu (...) toczy się postępowanie przygotowawcze oraz że przedstawiono mu zarzuty popełnienia szeregu oszustw na szkodę pokrzywdzonych klientów tego sklepu - w zakresie tych informacji należałoby więc uznać, że pozwana miała prawo ujawnić te dane, gdyż informacja o tym, iż podejrzanym jest właściciel sklepu (...) w istocie umożliwiła powiązanie artykułu z osobą powoda. Była to zaś wypowiedź oficjalna, kierowana przez osobę uprawnioną do kontaktów z prasą w odpowiedzi na zapytanie autora. Istotnie natomiast rzecznik prasowy policji nie podał imienia i nazwiska powoda. Należy jednak zaznaczyć, że te z kolei podał w swoim oficjalnym komentarzu rzecznik prasowy Wojewódzkiego Inspektora Inspekcji Handlowej w G., który wskazał także poprzednią i aktualną firmę, pod jaką prowadził działalność powód, a także adresy tejże działalności. Powyższa wypowiedź została zacytowana przez autorkę, co sprawia, że stanowiła one w istocie przekazanie informacji ujawnionych jej przez instytucję państwową.

Przy ocenie powyższej kwestii nie można pominąć również okoliczności, że sporny artykuł stanowił w istocie kontynuację wcześniejszej publikacji, zamieszczonej przez pozwanego w maju 2013 r. pt.: „(...)”, również dotyczącej działalności P. B. jako przedsiębiorcy prowadzącego sklep (...). Także w tym artykule opisano nieprawidłowości zgłaszane przez klientów powoda, jak również odnoszono się do czynności podjętych przez policję oraz inspekcję handlową na skutek zgłoszeń poszkodowanych klientów. Wówczas jednak powód, mimo negatywnych opinii wygłaszanych na jego temat przez cytowanych w artykule klientów, wyraził zgodę na publikację własnych danych osobowych, decydując się na udzielenie wywiadu autorce publikacji, który zresztą w przeważającej części został później

zamieszczony pod artykułem. Zgoda ta zdaniem Sądu ma znaczenie także w przypadku publikacji z grudnia 2013 r., stanowiącej w istocie kontynuację wcześniejszego artykułu, której zamieszczenie spowodowane było tym, że powód nie zmienił swojego wcześniejszego postępowania i cały czas dochodziło do analogicznych nieprawidłowości, jak opisane w maju 2013 r.

Rozważając dalej wskazać należy, że przedmiotem zakazu wynikającego z art. 13 ust. 1 ustawy z 1984 r. - Prawo prasowe, stanowiącego, że nie wolno wypowiadać w prasie opinii co do rozstrzygnięcia w postępowaniu sądowym przed wydaniem orzeczenia w pierwszej instancji, jest wypowiedanie się przez dziennikarza co do kwalifikacji czynu i rozstrzygnięcia sprawy, które jest wyrazem jego subiektywnego przekonania, osądu lub poglądu. Zakaz ten ma bezwzględny charakter, dotyczy wszystkich postępowań sądowych, nie uchyla go działanie w obronie interesu społecznego. (tak np. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 22.02.2017 r. IV CSK 186/16).

Tymczasem należy zaznaczyć, że w treści artykułu nie znalazły się sformułowania jednoznacznie przesądzające o tym, że powód dopuścił się popełnienia zarzucanych mu przestępstw z art. 286 § 1 k.k. czy rozstrzygające w kategoriyczny sposób kwestię zakończenia postępowania karnego. W publikacji zaznaczono jedynie, że powstał on na skutek interwencji osób, które czują się oszukane. Odczucia zaś ewentualnych poszkodowanych klientów nie mogą być ocenione w kategorii prawdy czy fałszu. Podobnie ocenić należy zacytowaną przez autora wypowiedź jednego z klientów o tym, iż został oszukany, co również nie tyle stanowi oskarżenie kierowane do powoda o popełnienie przestępstwa oszustwa, co wyraz subiektywnego odczucia osoby, której wypowiedź cytowano, a w której określenie „oszukany” zostało raczej użyte w znaczeniu potocznym. Natomiast sama informacja uzyskana od rzecznika prasowego Wojewódzkiego Inspektora Inspekcji Handlowej dotycząca tego, że organ ten skierował do Prokuratury Rejonowej Gdańsk – Śródmieście w Gdańsku zawiadomienie o uzasadnionym popełnieniu przestępstwa, podobnie jak przytoczenie informacji udzielonej przez rzecznika Komendy Miejskiej Policji, iż określonej osobie (tu właścicielowi sklepu (...)) postawiono w postępowaniu przygotowawczym zarzut popełnienia szeregu oszustw na szkodę pokrzywdzonych klientów, nie stanowi wypowiedzenia opinii co do rozstrzygnięcia w postępowaniu sądowym. Spełnia raczej funkcję informacyjną w tym zakresie, zwłaszcza że pozwany, ujawniając te informacje, ograniczył się właściwie wyłącznie do podania faktów przekazanych przez przedstawicieli instytucji państwowych. Analogicznie ocenić należy fakt przytoczenia w publikacji danych co do działań podjętych przez te instytucje w odpowiedzi na skargi klientów powoda, w tym np. ilości wniesionych skarg do Inspekcji Handlowej, sposobie zakończenia postępowań mediacyjnych, wartości towarów będących przedmiotem transakcji z powodem, co do których pretensje rościli sobie poszkodowani klienci czy też liczbę osób poszkodowanych, którzy zgłosili się do organów policji.

Zdaniem Sądu w tej sytuacji uznać należy, że podając powyższe informacje na temat postępowania organów ścigania i inspekcji handlowej autorka publikacji działała w sposób usprawiedliwiony i wykazała się należyłą rozważą i dbałością, właśnie z tego względu, że zamieściła w artykule jedynie informacje, które uzyskała bezpośrednio od osób uprawnionych do wypowiedzenia się w imieniu wspomnianych instytucji państwowych.

Przede wszystkim jednak Sąd uznał, że strona pozwana wykazała, iż naruszenie dóbr osobistych nie miało charakteru bezprawnego, gdyż autorka artykułu działała w interesie społecznym, zaś motywem jej działań było poinformowanie społeczeństwa o nieprawidłowościach w działaniu sklepu internetowego prowadzonego przez powoda i chęć uchronienia kolejnych osób, które mogłyby być poszkodowane w ten sam sposób, co pokrzywdzeni wcześniej klienci. Sąd podziela zaś pogląd wyrażony w uchwale siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2005 r. III CZP 53/04, iż „Wykazanie przez dziennikarza, że przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnił obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności, uchyla bezprawność działania dziennikarza.”.

Sąd Najwyższy we wspomnianej uchwale wyjaśniał, że w przypadku zarzutu naruszenia dóbr osobistych treścią publikacji prasowej, przy ocenie samego naruszenia tego dobra, kwestii bezprawności tegoż naruszenia, a w szczególności przesłanek wyłączających tę bezprawność, należy mieć na względzie także szczegółowe regulacje zawarte w prawie prasowym. W tym znaczeniu można więc mówić o modyfikacji odpowiedzialności dziennikarza w stosunku do zasad ogólnych. Należy zaznaczyć, że prawo prasowe określa powinności dziennikarza, przypisując mu

obowiązki zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych (art. 12 ust. 1 pkt 1) oraz działania zgodnie z etyką zawodową i zasadami współżycia społecznego (art. 10 ust. 1 pkt 1) Stwierdzony przy zastosowaniu kryteriów obiektywnych fakt zadośćuczynienia tym obowiązkom powinien być czynnikiem uwzględnianym przy ocenie bezprawności działania, w przeciwnym razie wskazanym przepisom Prawa prasowego, związanym z doniosłymi zadaniami wolnej prasy, odmówi się należnego im znaczenia.

Odnosząc się do kryteriów szczególnej staranności i rzetelności działania dziennikarza, wskazać należy, że powszechnie akceptuje się, iż przy zbieraniu materiałów najistotniejsze znaczenie ma rodzaj i rzetelność źródła informacji (dziennikarz nie powinien opierać się na źródle, którego obiektywizm lub wiarygodność budzi wątpliwości), sprawdzenie zgodności z prawdą uzyskanych informacji przez sięgnięcie do wszystkich innych dostępnych źródeł i upewnienie się co do zgodności informacji z innymi znanymi faktami, a także umożliwienie osobie zainteresowanej ustosunkowania się do uzyskanych informacji. Na etapie wykorzystania materiałów prasowych istotne jest przede wszystkim wszechstronne, a nie selektywne przekazanie informacji, przedstawienie wszystkich okoliczności i niedziałanie "pod z góry założoną tezę", a także rozważenie powagi zarzutu, znaczenia informacji z punktu widzenia usprawiedliwionego zainteresowania społeczeństwa oraz potrzeby (pilności) publikacji. Oddzielnym zagadnieniem jest forma publikacji, która może mieć znaczenie przy ocenie rzetelności wykorzystania informacji.

Z kolei rozważając kwestię znaczenia pojęcia interesu społecznego jako przesłanki uchylającej bezprawność naruszenia dobra osobistego wyjaśnić należy, że w przypadku publikacji prasowych interes ten wyraża się przede wszystkim w urzeczywistnianiu zasad jawności życia publicznego i prawa społeczeństwa do informacji. Istotne znaczenie ma zatem właściwe rozumienie i ustalenie społecznie uzasadnionego interesu. Dotyczy on sfery życia publicznego, takiej więc, w ramach której można mówić zarówno o istnieniu potrzeby ważnej w demokratycznym społeczeństwie otwartej debaty publicznej, jak i o takim prawie do uzyskiwania informacji, które wymaga realizacji przez środki społecznego przekazu.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt sprawy niniejszej Sąd wskazuje, że w jego ocenie pozwany wykazał, że autorka publikacji wykazała się starannym i rzetelnym działaniem. Należy bowiem podkreślić, że gromadząc materiały do publikacji oparła się na licznych wiadomościach uzyskanych od czytelników, z których – co ważne – część nie była anonimowa, lecz podpisana przez ich autorów, co w znaczny sposób zwiększyło ich wiarygodność. Informacje uzyskane w ten sposób następnie zweryfikowała, zwracając się do organów ścigania oraz Inspekcji Handlowej – a więc podmiotów w pełni uprawnionych do wypowiedzania się co do poruszonych przez czytelników zarzutów i stanowiących rzetelne źródło informacji. Uzyskała od nich oficjalne wypowiedzi składane przez ich rzeczników prasowych – a więc osoby upoważnione do kontaktów z mediami. Informacje te weryfikowała również przed publikacją z grudnia 2013 r., uzyskując potwierdzenie, iż w dalszym ciągu napływają skargi klientów związane z działalnością sklepu internetowego powoda. Autorka zwróciła się również do samego zainteresowanego, a więc do P. B., który także skomentował całą sprawę i udzielił wywiadu, w którym miał okazję ustosunkować się do całej sytuacji i odpowiedzieć na zarzuty swoich klientów. Z możliwości takiej powód skorzystał w przypadku pierwszego z artykułów, natomiast w przypadku artykułu, z którego treści wywodzone są roszczenia zgłoszone w niniejszym postępowaniu, kontakt z nim okazał się niemożliwy. Tym niemniej w tych okolicznościach Sąd uznał, że zachowanie dziennikarki, która dążyła do wszechstronnego zbadania problemu, szukała potwierdzenia formułowanych zarzutów w różnych, w tym oficjalnych źródłach informacji i starała się zaprezentować stanowiska wszystkich zainteresowanych stron, musi być ocenione jako rzetelne.

Nie ulega też wątpliwości kwestia istnienia interesu publicznego w ujawnieniu informacji o działalności powoda. Ten bowiem prowadził działalność gospodarczą poprzez sklep internetowy, który poprzez media swoim zasięgiem obejmował właściwie wszystkich odbiorców internetu, co samo w sobie właściwie przesądza o tym, że jego działalność musi być oceniona jako pozostająca w sferze publicznej, a nie prywatnej. Informacje o nieprawidłowościach związanych z tą działalnością miały więc znaczenie dla szerokiego kręgu osób - potencjalnych klientów zainteresowanych ofertą kierowaną przez sklep (...). Autorka zaś, publikując uzyskane informacje i opinie, zmierzała do ich ochrony przed ewentualnym poniesieniem szkody majątkowej. Należy też zaznaczyć, że co prawda nie ma normy prawnej stanowiącej, że prawdziwość zarzutu wyłącza bezprawność, zaś sam fakt prawdziwości przytoczonych

faktów nie jest uznawany za przesłankę wyłączenia bezprawności. Prawdziwość zarzutów zdaniem Sądu ma jednak znaczenie przy analizowaniu przesłanek wyłączających bezprawność naruszenia i musi być wzięta pod uwagę w sytuacji, gdy – jak w niniejszej sprawie – fakt niewłaściwego postępowania przez powoda został potwierdzony. W toku niniejszej sprawy przesłuchano bowiem szereg świadków, którzy byli klientami sklepu internetowego powoda, i którzy potwierdzili, że doznali oni szkód majątkowych w ten sposób, że powód bądź nie dostarczył im zamówionego przez nich towaru bądź też nie zwrócił środków pieniężnych wpłaconych tytułem ceny towaru po odstąpieniu przez nich od umowy. Jak już wskazywano powyżej, Sąd nie miał podstaw, by uznać relacje tych świadków za niewiarygodne, zwłaszcza mając na uwadze ilość osób zeznających, a także opisywany przez nich tożsamy sposób działania powoda. Istotnym było również to, że po ukazaniu się pierwszego artykułu powód nie zaprzestał swojego procederu. Przeciwnie, o ile początkowo starał się wywiązywać ze swoich zobowiązań, o tyle później przestał wykazywać wolę polubownego zakończenia sporów z konsumentami. Wszystko to sprawiało, że przekonanie autorki publikacji o konieczności kontynuowania tematu w celu zapobieżenia poniesieniu szkód przez kolejnych klientów, a tym samym działania w interesie społecznym, było w pełni uzasadnione.

Ostatecznie Sąd uznał więc, iż skoro pozwane (...) Sp. z o. o. wykazało, że źródłem informacji dziennikarza będącego autorem spornej publikacji na temat opisanych w artykule prasowym faktów i ocen dotyczących działalności powoda byli pracownicy organów ścigania i urzędów państwowych, upoważnieni i uprawnieni do przekazywania informacji na temat prowadzonych postępowań, zaś sam dziennikarz dochował wymogów wskazanych w art. 12 prawa prasowego, a nade wszystko, że publikując artykuł pozwany działał w interesie społecznym – uzasadnionym jest przyjęcie, że powyższe uchyliło bezprawność działania dziennikarza, a tym samym pozwanego wydawcy.

W tej sytuacji dodać wypada jedynie, że w ocenie Sądu uwzględnieniu roszczeń powoda sprzeciwiały się również zasady współzycia społecznego. Zdaniem Sądu nie sposób było uznać, że dobro osobiste powoda w postaci jego dobrego imienia czy reputacji zasługuje na ochronę wówczas, gdy to on swoimi działaniami doprowadził do pokrzywdzenia tak wielu osób. To jego działalność ostatecznie okazała się bezprawna poprzez to, że nie wywiązywał się on ze swych zobowiązań umownych. Nie liczył się z innymi osobami, nie brał pod uwagę tego, że doprowadza do powstania po ich stronie szkody majątkowej. Nie były to przy tym sytuacje wyjątkowe, ale wręcz stały proceder. Dodatkowo, jak wynikało z informacji Inspekcji Handlowej czy policji, powód przestał też wykazywać wolę rozwiązania sporów ze swoimi klientami. O ile bowiem początkowo spłacał zadłużenie wobec nich, o tyle w okresie późniejszym przestał się poczuwać do obowiązku regulowania swoich zobowiązań, a przy tym nadal kontynuował swoje działania, doprowadzając do pokrzywdzenia kolejnych klientów. Taka postawa w żaden sposób nie zasługuje na ochronę, a w związku z tym uznanie powództwa za zasadne kłóciłoby się z elementarnym poczuciem sprawiedliwości.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd w punkcie 1 wyroku na zasadzie art. 23 i 24 k.c. oddalił powództwo w całości.

Rozstrzygając o kosztach Sąd miał na uwadze, że pozwany wygrał proces w całości. W związku z tym na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w punkcie 2 wyroku Sąd zasądził od powoda P. B. na rzecz pozwanego (...) Spółki z o. o. w G. kwotę 977 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego. Kwotę wynagrodzenia pełnomocnika ustalono w oparciu o przepis § 6 pkt 3 (600 zł) oraz § 11 ust. 1 pkt 2 (360 zł) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu r. (t. jedn. Dz. U. z 2013 r. poz. 461 ze zm.), obowiązującego w dacie wniesienia pozwu, powiększając ją o koszty opłaty skarbowej od pełnomocnictwa 17 zł.